

Anna Tarnowska

- ▶ Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
(Nicolaus Copernicus University in Torun, Poland)
- ▶ e-mail: atarn@umk.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-9058-0672

Wojciech Włoch

- ▶ Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
(Nicolaus Copernicus University in Torun, Poland)
- ▶ e-mail: wloch@umk.pl
- ▶ ORCID: 0000-0003-0807-5130

DOI: 10.15290/mhi.2025.24.02.03

**„NA MOMENTACH NATURY MORALNEJ BĘDĄ BUDOWANE SANKCJE” –
KILKA UWAG O ARETOLOGII KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ (1935)¹****Abstrakt**

Zaproponowany artykuł podejmuje próbę analizy konstytucji kwietniowej (1935) z punktu widzenia jej wymiaru aretologicznego. Weryfikuje tym samym tezę, że konstytucjonalizm nie może odciąć się od fenomenu obywatelskich i politycznych cnót: w ujęciu takim każdorazowo konstytucja pozostaje nie tylko zestawem reguł funkcjonowania państwa, ale określonym projektem polityczno-moralnym.

Sięgamy w naszej próbie analizy do kategorii konstytucjonalizmu liberalnego i nieliberalnego, zakładając, że w każdym z nim funkcjonuje nieco inny zestaw cnót pożądanych przez ustrojodawcę i formułowanych na gruncie konstytucji. Projekt indywidualistyczny konkuruje z modelem solidarystycznym i operuje inną dynamiką

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „Konstytucyjna aretologia a kwestia efektywności Konstytucji” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, nr 2023/49/B/HS5/00276.

relacji obywatele – państwo, ich praw i wzajemnych zobowiązań. Pierwszy z modeli dąży do minimalizacji arbitralnej przestrzeni działania władz i ujęcia jej w ściśle normatywne ramy, drugi częstokroć ją poszerza, przypisując ją jednostkom, których władza miewa osobisty i charyzmatyczny charakter.

Przyglądamy się genezie konstytucji – zapowiedziom formułowanym w szczególności przez Stanisława Cara, m.in. w wystąpieniach na forum parlamentarnym i partyjnym. Następnie badamy warstwę językowo-normatywną konstytucji kwietniowej, skupiając się w szczególności na odniesieniach do „momentu moralnego”. Spodziewamy się zidentyfikować rozwiązania, które cechują model illiberalny, i podejmujemy próbę określenia, jak rzutuje on na aksjologię konstytucji.

Ponadto przywołujemy niektóre opinie reprezentantów ówczesnej doktryny (Wacław Komarnicki, Maciej Starzewski), by ustalić, jak postrzegała ona technikę i ostateczne rozstrzygnięcia ustrojodawcy w interesującym nas obszarze. Nasza próba łączy zatem propozycję sformułowaną przez teorię konstytucjonalizmu z perspektywą historycznoprawną.

Słowa kluczowe: cnoty konstytucyjne, zasady konstytucji kwietniowej, aretologia

“SANCTIONS WILL BE FOUNDED UPON MORAL MOMENTS” – A FEW REMARKS ON THE ARETOLOGY OF THE APRIL CONSTITUTION (1935)

Abstract

This article offers an analytical examination of the April Constitution of 1935 through the lens of its aretological (virtue-oriented) dimension. It aims to substantiate the thesis that constitutionalism is inherently linked to the phenomenon of civic and political virtue. From this perspective, a constitution is not solely a normative framework regulating state operations but also a distinct moral and political project.

The analysis employs the categories of liberal and illiberal constitutionalism, positing that each model promotes a different configuration of virtues ascribed to the citizen and the state. The individualist project competes with the solidarist model and operates with a different dynamic of citizen-state relations, their rights and mutual obligations; the former model seeks to minimise the arbitrary space of government action and frame it in a strictly normative framework; the latter often expands it, attributing it to individuals whose power is personalistic and charismatic in nature.

The article explores the ideological genesis of the April Constitution, particularly through the political and parliamentary speeches of its principal architect, Stanisław

Car. It then turns to the normative and linguistic content of the constitutional text, with specific attention to its invocation of the “moral moments”.

Furthermore, the study analyses doctrinal responses (notably by Wacław Komarnicki and Maciej Starzewski) to assess how the legal scholarship of the era interpreted the axiological and technical structure of the Constitution. The research thus integrates theoretical approaches from constitutional law with a legal-historical perspective.

Keywords: constitutional virtues, principles of the April Constitution, aretology

1. Wstęp – o aretologii konstytucji

Nowoczesny konstytucjonalizm rozpatrywać można jako próbę zracjonalizowania rywalizowania i sprawowania władzy politycznej. Konstytucja regulować ma zasady politycznej walki, a także wskazywać wartości i cele wspólnoty politycznej. Niezależnie od tego, jak dobre czy złe są osoby pełniące funkcje publiczne, spełniać one muszą konstytucyjne zasady politycznej gry. Czy zatem konstytucjonalizm ostatecznie dąży do polityczności, w której nie liczy się osobowość sprawujących władzę? Jak przekonuje Judith Shklar, ideałem nowożytnej filozofii konstytucjonalizmu jest tak zaprojektowany ustrój, w którym nieważne będą cechy osób sprawujących władzę, ponieważ wszelkie wady charakteru niwelować będą konstytucyjne procedury i granice kompetencji. Jedyną pożądaną cnotą miałyby być sprawiedliwość skłaniająca aktorów do przestrzegania reguł².

Powstaje pytanie, dlaczego aktorzy polityczni mogą chcieć respektowania konstytucji? Czy można być „złą” osobą, a jednak cechować się skłonnością do respektowania konstytucyjnych reguł? Zdaniem Michaela A. Slote’a konstytucjonalizm nie może po prostu odciąć się od cnót. Motywy stanowienia i implementacji konstytucji przesądzają o jej wartości: „jeśli pisanie i wdrażanie konstytucji odzwierciedla (jest motywowane) chciwość lub obojętność wobec innych, to konstytucja nie jest sprawiedliwa, a społeczeństwo/państwo jako całość, biorąc pod uwagę jego dominujące motywy wykonawcze, nie jest również sprawiedliwe”³. Konstytucja może być skuteczna nie tylko wtedy, gdy aktorzy polityczni będą działać zgodnie

² J. Shklar, *Ordinary Vices*, Cambridge–London 1984.

³ M. Slote, *Morals from Motives*, Oxford–New York 2001, s. 101.

z jej normami, ale przede wszystkim wtedy, gdy będą one również motywować ich do aktywności. Po Kantowsku powiedzieć można, że działać będą nie tylko zgodnie z normami (*Legalität*), ale z uwagi na normy (*Moralität*), czyniąc je pobudkami swojej aktywności⁴. Konstytucja to nie tylko pewien zestaw reguł funkcjonowania państwa, ale też określony projekt moralno-polityczny wyrażający „wyobrażoną przyszłość w rzeczywistości”⁵. Owa aspiracyjna funkcja konstytucji⁶ może być spełniona, gdy aktorzy rzeczywiście chcą dążyć do urzeczywistnienia konstytucyjnego projektu, a zatem wówczas, gdy polityczni aktorzy dysponują cnotami konstytucyjnymi.

Cnota to postawa skutkująca podnoszeniem określonej funkcji czy działania na wyższy stopień. Ujmując kwestię inaczej, jest trwałą dyspozycją sprawiającą, że osoba dobrze wykonuje swoje funkcje i przez to staje się lepszym człowiekiem⁷. Przy założeniu, że tekst konstytucji wyznacza pewne cele oraz reguły zachowania osób pełniących funkcje publiczne, cnotami konstytucyjnymi będą postawy pozwalające na lepsze urzeczywistnienie celów określonej funkcji. Cnoty konstytucyjne to dyspozycje aktora, skłaniające go do wyboru działania motywowanego względami konstytucyjnymi, a także „wyciszania” motywacji determinowanych przez normy czy pobudki innego rodzaju. Teorię cnót osób pełniących określone przez konstytucję funkcje określić można jako konstytucyjną aretologię.

Ponieważ konstytucja jest swoistym projektem aspiracyjnym, odmienne rodzaje konstytucji wymagać będą różnych typów cnót. A zatem, posiłkując się kategoriami konstytucjonalizmu liberalnego i nieoliberalnego, cnoty tego pierwszego będą odmienne od cnót tego drugiego. Projekt konstytucjonalizmu liberalnego aspiruje do stanu, w którym „urzędnicy państwowi nie działają arbitralnie; lub patrząc z drugiej strony, konstytucjonalizm wymaga, aby urzędnicy działali zgodnie z jakąś

⁴ I. Kant, *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, [w:] *Kants gesammelte Schriften*, Bd. 4, Berlin 1903.

⁵ Z. Elkins, T. Ginsburg, J. Melton, *Time and Constitutional Efficacy*, [w:] *Assessing Constitutional Performance*, red. T. Ginsburg, A. Huq, New York 2016, s. 236.

⁶ Pojęcie użyte za M.C. Nussbaum, *Political Emotions: Why Love Matters for Justice*, Cambridge 2013.

⁷ Arystoteles, *The Nicomachean Ethics*, tłum. D. Ross, [w:] *Aristotle's Ethics: the Complete Writings*, red. J. Barnes, A. Kenny, Oxford 2014, s. 1106a.

ogólną zasadą”⁸, aby zapewniali wszystkim obywatelom równe prawa i wolności. Ewentualne ograniczanie praw i wolności nie może być uzasadnione efektywnością rządu lub przekonaniem większości, a jedynie koniecznością zapewnienia realizacji innej wolności lub prawa. Cnoty tego rodzaju konstytucjonalizmu wiązać się będą z wrażliwością na prawa i wolności jednostki, a także na afirmację pluralizmu światopoglądowego i politycznego⁹. Celem konstytucjonalizmu liberalnego jest zarówno osiągnięcie politycznej stabilności, jak i stworzenie warunków dla politycznej różnorodności.

Natomiast w konstytucjonalizmie nieliberalnym „jedna grupa obywateli otrzymuje znaczące prawa liberalne, a inna otrzymuje rządy prawa i niewielką ochronę konstytucyjną przed arbitralnym traktowaniem, ale nic więcej”¹⁰. Wprowadza on zatem kategorię obywateli „drugiej kategorii”. Sama illiberalna aksjologia akcentuje rolę wspólnoty i konieczność poszanowania opinii i przekonań większości. Cnoty konstytucjonalizmu nieliberalnego preferować będą skłonność do poświęcania się dobru wspólnoty, ale też niechęć do indywidualizmu i pluralizmu światopoglądowego i politycznego. Celem konstytucjonalizmu liberalnego jest zapewnienie politycznej stabilności poprzez wspieranie jedności politycznej.

W polskim konstytucjonalizmie na pierwszy rzut oka znajdujemy relatywnie bliskie czasowo konstytucje, które przyporządkować można do powyższych typów: konstytucję marcową do pierwszego i konstytucję kwietniową do drugiego. Postawy i cele owych konstytucji przypisać można odpowiednio do konstytucjonalizmu liberalnego i nieliberalnego. Pierwsza akcentuje cnoty związane z prawami i wolnościami jednostki oraz pluralizmem politycznym, a druga – z prymatem wspólnoty i jednością polityczną. Z uwagi na dynamiczne przemiany konstytucjonalizmu w kierunku nieliberalnym¹¹ przedmiotem naszych rozważań czynimy konstytucję kwietniową, aby zobrazować cnoty i cele, które wiążą się z tego rodzaju projektem ustrojowym.

⁸ M. Tushnet, *The Possibility of Illiberal Constitutionalism*, „Florida Law Review” 2017, nr 69(6), s. 1370.

⁹ Zob. J. Rawls, *Political Liberalism*, New York 1993.

¹⁰ M. Tushnet, op. cit., s. 1383–1384.

¹¹ A. Bień-Kacata i T. Drinóczi, *Illiberal Constitutionalism in Poland and Hungary: The Deterioration of Democracy, Misuse of Human Rights and Abuse of the Rule of Law*, Abingdon–New York 2022.

2. Konstytucja kwietniowa jako projekt stworzenia „więzi moralnej”

W kontekście powyższych uwag spodziewamy się ścisłego powiązania aretologii konstytucji kwietniowej¹² z wyrażonym w niej illiberalnym projektem ustrojowym. Jej przypadek zdaje się szczególnie wdzięcznym przedmiotem badań już u samej genezy, z uwagi na wielokrotnie deklarowane intencje ustrojodawcy, symbolizowane także samą potoczną nazwą obozu politycznego – sanacji. Z nową konstytucją nastać miała era uzdrowienia zdeprawowanej polityki, swoistego oczyszczenia środowisk politycznych i samych kluczowych organów władzy¹³. *A priori* więc decydenci zdali się stać na stanowisku kluczowego znaczenia cnót – osobistych i swoście zbiorowych – „nosicieli” polityki.

Powszechnie wiadomo, że nowa próba ustrojodawcza miała podważyć istniejący – choć od czasów zamachu majowego ograniczany w praktyce ustrojowej – model demokracji liberalno-indywidualistycznej. Zjawisko zwrotu ku nowym modelom ustrojowym, nowym formom konstytucyjnym zachodzi dość powszechnie w latach 30. XX wieku w Europie, nie tylko w jej środkowo-wschodniej części. Model włoski, narzucony przez obóz partii faszystowskiej drogą zamachu stanu i realizowany już od wczesnych lat 20., budził określone negatywne skojarzenia.

Nieprzypadkowo zatem Stanisław Car, twórca polskich tez konstytucyjnych, zdawał się odżegnywać od włoskich, a i przecież niemieckich konotacji w szeregu wypowiedzi. Zapowiadał między innymi, że ustrój, jaki należy w Polsce stworzyć, „to nie ma być dyktatura oparta o arbitralną wolę jednostki, nie cezaryzm żyjący z poklasku tłumu, nie zmurszały parlamentaryzm zachwiany w swych podstawach na całym świecie a oparty o wąski i krótkowzroczny interes partyjny, lecz ustrój poczęty z najlepszych tradycji przekazanych nam przez historię, ale przystosowany do warunków życia współczesnego. Ten ustrój to Rzeczpospolita demokratyczna, oparta o szerokie warstwy społeczeństwa, z silną władzą wykonawczą, powoływany przez naczelną organ państwowy prezydent z rządem odpowiedzialnym przed prezydentem i sejmem, ale zabezpieczonym od ambitnych wpływów oligarchów partyjnych, z sejmem

¹² Przyjętej ostatecznie jako Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 roku (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227).

¹³ E. Gdulewicz, A. Gwiżdż, Z. Witkowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1935 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 143, także 156–164.

wyposażonym w atrybuty władzy ustawodawczej i kontrolującej, ale złożonym z obywateli światłych i dobrem państwa się kierujących, którzy, jeśli mają się stać czynnikiem twórczym, nie mogą opierać swej powagi na przywileju bezkarności nawet wtedy, gdy dopuszczają się czynów hańbiących i przeciwpaństwowych. Tylko przy takich kardynalnych założeniach – Polska pozyska ustrój, który jej zapewni moc wewnętrzną, od której zależeć będzie jej stanowisko mocarstwowe”¹⁴.

W zapowiedzi tej odnaleźć można więc odcięcie cię od dyktatur opartych na charyzmatycznej jednostce i sformułowanie dążenia do nowoczesnego ustroju, bazującego jednakże na tradycjach. Miał on zastąpić dotychczasowy parlamentaryzm, negatywnie oceniany zarówno w kontekście samego systemu, jak i aktorów sceny politycznej (bezkarni „oligarchowie partyjni”). Tych ostatnich z kolei zastąpić miała nowa kategoria aktorów władzy – obywatele światli i nastawieni propaństwowo. Zmiana ustrojowa już w tym momencie zachodziła: w 1931 roku Stanisław Car głosił, że „wiele z tych zdobyczy, osiągniętych dzięki konstytucyjnej pracy obozu, urzeczywistniającego ideę państwową Józefa Piłsudskiego, oraz dzięki autorytetowi osobistemu Marszałka, wymaga utrwalenia w postaci nowych norm prawnych lub zmiany norm istniejących”¹⁵.

Jak uprzednio wskazaliśmy, istota i przepisy nowej konstytucji są niezmiernie intrygujące z punktu widzenia naszych założeń badawczych. W 1933 roku podczas posiedzenia plenarnego Klubu BBWR Stanisław Car wprost zapowiadał, że nowa podstawa ustrojowa nie będzie „tylko suchym kontraktem prawniczym”.

Konstytucja w ujęciu Cara to „akt podstawowy, który powinien wykorzystać wszelkie możliwości, ażeby w jak najbardziej celowy i skuteczny sposób unormować warunki życia publicznego w państwie”, odwołując się „do takich momentów, których w innych konstytucjach nie znajdziecie, jak honor, odpowiedzialność przed historią i temu podobne hasła o charakterze moralnym; spotkają się także Panowie również z odwołaniem do obowiązku obywatelskiego. Niejednokrotnie na tych właśnie momentach natury moralnej będą budowane sankcje. Uważamy, że nie tylko skuteczne są te sankcje, których wykładnikiem jest sąd, lecz że mogą się zdarzyć wypadki, gdy

¹⁴ Cyt. za: J.M. Majchrowski (wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Car – Polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 19–20.

¹⁵ S. Car, *Naprawa ustroju – koniecznością państwową*. Mowa wygłoszona na plenarnym posiedzeniu sejmu w dniu 3 marca 1931 r., [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 71.

sankcją znacznie skuteczniejszą będzie czynnik moralny, którego znaczenie chcemy podnieść w życiu publicznym. Uważamy, że państwo, które byłoby oparte tylko na przymusie, byłoby państwem nietrwałym. Chcemy stworzyć więź moralną i na tej więzi chcemy zbudować naszą przyszłość”¹⁶.

Podkreślał zatem wydźwięk konstytucji poza ściśle nienormatywną sferą, jej znaczenie moralizatorskie i wychowawcze. Uwypuklał dążenia do nadania większego znaczenia oglądowi moralnemu, aksjologicznemu, zarówno w odniesieniu do podmiotów – aktorów politycznych, jak i samych zjawisk politycznych. Stanisław Car posługuje się w tym miejscu kategorią odpowiedzialności moralnej, jednak nie sposób zapomnieć o równoległym procesie – przy konstytucjonalizacji „momentu natury moralnej” nastąpiło odrzucenie wszelkiej odpowiedzialności prawnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Car zaznaczał jednak wcześniej, że „nie tylko takie” sankcje są skuteczne, jednak ostatecznie posunięto się do decyzji o całkowitej eliminacji odpowiedzialności innej niż ta „przed Bogiem i historią”.

Zaznaczyć należy, że konstytucję kwietniową ogólnie wyróżnia silne zaakcentowanie zobowiązań moralnych nie tylko ze strony osób pełniących określone funkcje państwowe, ale także szeregu zobowiązań spoczywających na „obywatelach” (jako że sam ustrojodawca w całym tekście zupełnie zrezygnował z kategorii „narodu polskiego”), i do tej kwestii odniesiemy się w pierwszej kolejności. Krok ten zdawał się implikować inkluzywność systemu – bo konsekwencją posłużenia się neutralnym określeniem „obywatele” jest równość członków wspólnoty, co więcej, równość „bez względu na pochodzenie, wyznanie, płeć i narodowość”. Tak literalnie sugerowałby ustęp 2 art. 7 konstytucji. Przed nim jednak – należy przypomnieć – widnieje pierwszy, w którym ustrojodawca zastrzegł, że uprawnienia obywatela do wpływania na sprawy publiczne będą mierzone wartością jego wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego. Wyraża zatem wolę premiowania zachowań i osiągnięć o solidarystycznym wydźwięku¹⁷. Stosownym przykładem implementacji tego artykułu na poziomie ustawowym jest ordynacja wyborcza do senatu z 1935 roku¹⁸.

¹⁶ S. Car, *Zasady nowej konstytucji. Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR w dniu 14 grudnia 1933*, [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 152.

¹⁷ Warto w tym miejscu przypomnieć zwięzłą analizę pod przedmiotowym kątem rozwiązań konstytucji marcowej, autorstwa prof. Władysława L. Jaworskiego: W.L. Jaworski, *Indywidualizm i uniwersalizm w Konstytucji Marcowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1925, z. 3, s. 666–670.

¹⁸ Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. – Ordynacja wyborcza do Senatu (Dz.U. 1935 nr 47, poz. 320).

W samym „dekalogu” obecne są zresztą liczne dalsze sformułowania o zobowiązującym, powinnościowym charakterze: w tym rozpoznanie, że państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, odzyskanym dzięki walce i ofierze najlepszych synów narodu. Że każde pokolenie zobowiązane jest do wzmacniania siły i powagi państwa, odpowiadając za to przed potomnością swoim honorem i imieniem. Podkreśla się zatem odpowiedzialność międzygeneracyjną, łączność pokoleń.

Warta uwagi jest kategoria „twórczości jednostki”, obecna w art. 5 konstytucji kwietniowej. Kategoria ta jest oczywiście sprzężona z pojęciem „życia zbiorowego”. „Życie społeczne” może wszak jedynie kształtować się „w ramach państwa i w oparciu o nie”. To „Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.” Wreszcie oczekuje się „zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”. Jednak nawet jeśli ostatecznie wspomniana kreatywność położona zostaje na ołtarzu solidarystycznej koncepcji państwa, to sama obecność tej silnie zindywidualizowanej przeciw wartości w terminologii konstytucji kwietniowej zaskakuje. Gdyby szukać wyjaśnienia tej okoliczności u Stanisława Cara, zwrócić należy uwagę na fragment jego wypowiedzi na posiedzeniu plenarnym Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w grudniu 1933 roku, w trakcie której odżegnywał się od totalistycznych celów Rosji bolszewickiej, Niemiec hitlerowskich i Włoch. Tam mianowicie „państwo stało się celem samym w sobie, jego stanowisko władcze pochtania i absorbuje jednostkę”. Tymczasem w Polsce miało być odwrotnie – celem obozu rządzącego miało być budowanie „pomyślności państwa na inicjatywie i dzielności jednostki; dla niej – twierdził Car – chcemy wytworzyć warunki najlepszego rozwoju, aby w poczuciu swego organicznego związku z państwem mogła wykrzesać największą sumę pracy dla sienie i państwa”¹⁹.

Tym samym odnieść można nieco paradoksalne wrażenie, że karne poddanie jednostek państwu miało równościowy charakter, bowiem literalną przesłanką dywersyfikacji uprawnień obywatelskich nie były przyrodzone okoliczności jak płeć czy tło etniczne i religijne, a zaangażowanie, wspomniana „wartość wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego” (art. 7). I rzeczywiście, Stanisław Car głosił na wspomnianym wyżej posiedzeniu: „[...] nie uznajemy nierówności, opartej na urodzeniu lub cenzusie

¹⁹ S. Car, *Zasady nowej konstytucji. Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR w dniu 14 grudnia 1933*, [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 151–152.

majątkowym, ale dla zasługi, zdobytej własną pracą człowieka i jego wysiłkiem na rzecz dobra zbiorowego – chcemy utorować drogę do brania żywszego udziału w życiu publicznym. Naszym celem jest podniesienie poziomu życia zbiorowego przez pobudzenie obywateli do wyścigu zasług, a takie ujęcie rzeczy pozostaje w najzupełniejszej zgodzie z założeniami demokracji”²⁰.

Art. 6 nakładał na obywateli obowiązek wierności państwu oraz rzetelnego spełniania nałożonych przez nie obowiązków. Oczywiście można przepis ten interpretować *a fortiori*, zakładając, że jeśli jest to zobowiązanie nałożone na zwykłego obywatela, to tych powołanych do służby publicznej obowiązuje ono szczególnie. Potwierdzenie tego założenia znajdujemy w sformułowaniu art. 3, wedle którego zadaniem naczelnym rządu, sejm, senatu, sił zbrojnych, sądów, kontroli państwowej jest służenie Rzeczypospolitej. Podobnie w gronie elektorów powołanych przez sejm i senat do Zgromadzenia Elektorów w myśl art. 17 znaleźć się mieli „obywatele najgodniejsi”.

Cnotom obywatelskim towarzyszyć mają szczególne predyspozycje osób sprawujących kluczowe funkcje państwowe i publiczne. Wdzięcznym obiektem analizy jest w przypadku konstytucji kwietniowej organ Prezydenta RP. To bardzo klasyczny przykład odniesienia do etyki odpowiedzialności i cnót obywatelskich, od art. 2 począwszy, ze słynnym wskazaniem, że „na czele państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej, na którym spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa. Jego naczelnym obowiązkiem była troska o dobro państwa, gotowość obronną i pozycję wśród narodów świata”.

Przekaz zbudowany przez ustrojodawcę koncentruje się niemal wyłącznie na zadaniu moralnym – odpowiedzialność prezydenta nie jest, o czym już wspomniano, w żaden sposób odpowiedzialnością wobec prawa (to dodatkowo wynika już *explicite* z art. 15), ale jedynie – albo aż – wobec wyższych wartości: Boga, społeczeństwa, pokoleń. Można wspomniany przepis interpretować w kategoriach odpowiedzialności, mądrości, roztropności. Sprowadza się on niemal wyłącznie do *stricte* moralnego zobowiązania lidera do działania w najlepszym interesie państwa i jego obywateli. Niemal wyłącznie, bo gdyby przypomnieć w tym miejscu treść przysięgi prezydenckiej, to zobowiązuje się on przecież „praw zwierzchniczych Państwa bronić [...], ustawę konstytucyjną stosować”. Dalsze obowiązki wyrażone w przysiędze to strzeżenie godności państwa,

²⁰ Ibidem, s. 150.

kierowanie się równą sprawiedliwością wobec wszystkich obywateli, odwracanie zła i niebezpieczeństwa od państwa i poczytywanie sobie troski o jego dobro za naczelny obowiązek.

Te nacechowane aksjologicznie sformułowania mają nieprzypadkowy charakter. Stanisław Car rzeczywiście widział w organie prezydenckim nie dyktatora, który przychodzi obalać, tylko wychowawcę, który przychodzi przekonywać społeczeństwo o tym, że działa słusznie, w imieniu społeczeństwa i dla jego dobra. Jeśli przypisać mu rolę wychowawcy, to musi to być człowiek darzony powszechnym szacunkiem i o nieskazitelnym morale²¹. Car zawzięcie perorował na sali sejmowej w początkach 1934 roku – budząc zresztą „wesołość na ławach socjalistycznych” – że „w Polsce nie ma dyktatora! Józef Piłsudski nie był nigdy dyktatorem”, „w Polsce dyktatury nie ma i nigdy jej nie było”, „[...] dla mnie Józef Piłsudski nie jest dyktatorem; jest natomiast wielkim autorytetem moralnym”²². To z kolei stwierdzenie zostało uwieńczone oklaskami z ław BBWR.

Tym samym rewizja konstytucji nie jest w oczach Cara zamachem na prawa demokracji, bowiem ma zapewnić „najskuteczniejsze formy kontroli nad działalnością władz publicznych” i harmonizuje je „z silnym u swych podstaw ustrojem państwa”. „Prawdziwym i szczerym zwolennikiem rządów demokratyczno-parlamentarnych jest ten, kto w trosce o ich udoskonalenie dąży do ich naprawy”²³ – i ta teza, wraz z wcześniej wskazanymi odniesieniami do znaczenia odpowiedzialności moralnej, składa się już na uzasadnienie ustrojowej nieodpowiedzialności prezydenta, spożytywizowanej w konstytucji kwietniowej.

Przysięgę prezydencką warto skonfrontować z tekstem skierowanym do posłów, którzy zaprzysięgali i zaręczali honorem, że „nie będą ustawali w pracy na rzecz dobra Państwa, a troskę o jego godność, zwartość i moc [będą mieć] za pierwsze sobie przykazanie” (art. 39). W odniesieniu do posłów pojawia się też na gruncie

²¹ J.M. Majchrowski, op. cit., s. 21.

²² S. Car, *Nowe państwo. Fragment przemówienia wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu sejmu dnia 26 stycznia 1934 r.*, [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 157–158; także Sprawozdanie Stenograficzne ze 108 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 26 stycznia 1934, t. 8 (Okres 3, posiedzenie 108 (1930/1935)); <https://polona.pl/item-view/6e1b6d08-b228-40e3-b677-9ca0b1998bf3?page=3> (dostęp: 25.05.2025).

²³ S. Car, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość*, [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 55.

konstytucyjnym kategorią „niewłaściwego zachowania”, która jest obudowana wąsko rozumianym immunitetem i już ściśle normatywnymi zakazami, jak „zakaz nabywania czy dzierżawy dóbr państwowych, podejmowania się dostaw i robót rządowych, otrzymywania od Rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych”, których przekroczenie miało skutkować wszczęciem postępowania przed Trybunałem Stanu. Takie postępowanie i pozbawienie mandatu grozić miało także w przypadku „wystąpień sprzecznych z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego albo zawierających znamiona przestępstwa”.

I znów zapowiedź zaprowadzenia pogłębionej dyscypliny wobec posłów łatwo odnaleźć we wcześniejszych głosach Cara. Na posiedzeniu plenarnym sejm w marcu 1931 roku twierdził on bowiem, że przerzucenie ciężaru prac z jawnych obrad na tajne posiedzenia konwentu seniorów było „metodą godzącą w istotę ducha demokratyzmu”, zaś takie „faktyczne skupienie władzy w rękach nielicznej grupy przywódców partyjnych posiadało wszelkie znamiona ustroju oligarchicznego, zaliczanego do najszkodliwszych już nawet przez Arystotelesa w jego *Polityce*”²⁴.

Na marginesie zaznaczyć należy, że oczywiście Car w swej krytyce deformacji parlamentaryzmu nie był odosobniony. Głos w tej kwestii zabierało wielu autorów, w tym prawnicy i specjaliści prawa państwowego. Choćby Stanisław Estreicher już pod koniec lat 20. XX wieku w eseju *Walka z partyjniactwem, nie z partiami* pisał o stwarzaniu przez ordynację wyborczą „w obrębie partii dyktatury elit, względnie klik kierujących wyborami”. Przypisywał im „niski poziom wyrobienia politycznego w społeczeństwie” i „prymitywną organizację”²⁵. Także Wacław Makowski witał ze zrozumieniem projekt konstytucji jako zawierający środki do ukrócenia „szkodliwych wybujałości”²⁶. Głosy takie nie były rzadkie w doktrynie.

Wreszcie, w przypadku trzeciej władzy, wedle brzmienia przepisu konstytucji kwietniowej sądy poprzez „wymiar sprawiedliwości strzegą ładu prawnego

²⁴ S. Car, *Naprawa ustroju – koniecznością państwową. Mowa wygłoszona na plenarnym posiedzeniu sejm w dniu 3 marca 1931 r.*, [w:] J.M. Majchrowski, op. cit., s. 65.

²⁵ S. Estreicher, *Walka z partyjniactwem, nie z partiami*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 87, s. 12–17, przedruk: A. Wołek (Wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Estreicher o Konstytucji i polityce Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001, s. 122, 127–128.

²⁶ W. Makowski, *Uwagi o projekcie reformy konstytucji [w:] Na drodze do reformy Konstytucji*, Warszawa 1929, s. 98.

w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa”. Regulacja ta wyróżnia się lakonicznością. Nie sposób też nie łączyć jej z reformą sądownictwa przeprowadzaną od 1928 roku²⁷, na skutek której doszło do znaczących przetasowań choćby na stanowiskach kierowniczych, ale i odejść z wymiaru sądownictwa znaczących postaci środowiska. Sądy w 1935 roku były już właściwie złamane i być może nie istniała już potrzeba budowania szczególnego etosu sędziowskiego na gruncie konstytucyjnym.

Podsumowując, wartości formalnie utrwalone w warstwie normatywnej konstytucji kwietniowej odzwierciedlają etos obywatelski i państwowy. Zrealizowano w ten sposób zapowiedzi artykułowane wcześniej w otwarty sposób przez liderów obozu piłsudczykowskiego. Senator Wojciech Rostworowski tłumaczył, że idąc „drogą prawników”, można było odrzucić definicje i odjąć konstytucji deklaracyjny charakter lub też, idąc drogą polskich i zagranicznych tradycji konstytucyjnych, ująć w niej tezy o znaczeniu wychowawczym – kształtujących rozwój narodu i stanowiących podstawę filozoficzno-moralną. To miały być podstawy, na których chciano budować, wzmacniać, rozwijać państwo²⁸. W oczach „ojców założycieli” wspomniany etos miał zatem współkształtować moralny fundament funkcjonowania jednostki w społeczeństwie.

3. Doktryna o ambiwalentnym wymiarze normatywnym konstytucji kwietniowej

Przyjrzyjmy się wreszcie ocenie doktryny, jeśli chodzi o normatywny charakter konstytucji kwietniowej i wątpliwości wyrosłe na gruncie zasad powinnościowych, które przywołaliśmy powyżej. Wacław Komarnicki już onegdaj sugerował stosowanie w analizie konstytucji metody historycznoprawnej, która pozwala na wyjście poza obręb dogmatyki prawnej. Zastrzegał, że konstytucje są wyrazami określonych doktryn – to właśnie podłoże ideowe pozwala interpretować „określenia i pojęcia danej konstytucji już nie statycznie, lecz dynamicznie, w związku z podłożem społecznym, na którym powstają i żyją”. Taka interpretacja z użyciem narzędzi nauk politycznych

²⁷ Z kluczowym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 nr 12, poz. 93).

²⁸ Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Senatu, Druk Senatu Nr 400.

pozwała ocenić, jakie doktryny wyraża konstytucja, „stwierdzamy jej związek z epoką, odnajdujemy prąd dziejowy, z którego się wyłoniła, poza twórcami jej w znaczeniu prawodawczego aktu, ustalamy jej ojcostwo ideowe”²⁹.

To postulaty ideologiczne zostają w konstytucji „transponowane” w normy prawne. Zdaniem autora oba elementy muszą być jednak od siebie ściśle rozgraniczone i redakcyjnie wyodrębnione. Autorzy konstytucji marcowej uczynili to poprzez wyłączenie przed tekst normatywny wstępu historyczno-politycznego. Tym samym pozostała część konstytucji uzyskała „część ściśle prawniczą, to jest system norm”.

Natomiast autorzy konstytucji kwietniowej uczynili inaczej, wprowadzając „zdania deklaratywne” choćby do rozdziału I, co stwarza trudności interpretacyjne i stanowi wadę prawną³⁰. Prof. Maciej Starzewski nieco koniunkturalnie zarzekał się, że wprowadzie „te stwierdzenia o wysokim poziomie ideowym nie mogą wzbudzać żadnych zastrzeżeń” (ostatecznie zostanie postem z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego), lecz sugerował, że właściwszym dla nich miejscem byłby uroczysty wstęp³¹. Komarnicki uznawał, że tezy ideologiczne postanowione „na czele nowej Konstytucji” tworzą kryterium dla „pojmowania nowej konstytucji” i wyrażają tendencje ustrojowe, które następnie ustawy wcielią w życie.

Według twórców konstytucji, przypominał Komarnicki, jako podstawy ideologiczne mają one różnić się od dotychczasowego ustroju, ale także od eksperymentów ustrojowych rosyjskich, niemieckich, włoskich. „Stanowiąc mają zatem wytwór oryginalny polskiej twórczości prawnopolitycznej”³². Autor analizuje wątek rezygnacji z pojęcia narodu, oceniając to działanie krytycznie, przygląda się także relacji jednostka – państwo na gruncie nowej konstytucji, przypisując jej jednoznacznie uniwersalistyczny charakter.

²⁹ W. Komarnicki, *Przewodnia idea Konstytucji marcowej*, [w:] *Ankieta o Konstytucji 17 marca 1921*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1924, t. XXII, s. 427.

³⁰ W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937, s. 178–179.

³¹ M. Starzewski, *Uwagi prawnopolityczne nad projektem konstytucji Wice-Marszałka Cara*, Kraków 1934, s. 8.

³² W. Komarnicki, *Ustrój państwowy...*, s. 180.

Badając cechy ustrojowe i relacje między władzami, Komarnicki dochodzi do wniosku, że w systemie konstytucji kwietniowej dochodzi do koncentracji władzy w takim stopniu, w którym mówić można o „zasadzie monarchicznej” czy też „cezaryzmie” w odniesieniu do roli prezydenta. Konstytucja daje wyraz ideologicznemu zwrotowi bazującemu na misji dziejowej jednostki („zasada Wodza”). Stawiając jednostkę kierowniczą ponad zbiorowość oraz deklarując brak zaufania do parlamentu, konstytucja zbliżać się miała do zasadniczych tendencji „państwa autorytatywnego”. To w takich państwach władza szuka bezpośredniego kontaktu z opinią publiczną i stara się ją organizować bez pośrednictwa parlamentu i partii politycznych. Komarnicki dostrzegał takie kroki i w Polsce, jednak oceniał je jako nierówno „rozwinęte, niektóre są tylko zaznaczone, jako możliwe tendencje rozwojowe”³³.

Autorytet prezydenta według Komarnickiego bazował na szerokim zakresie uprawnień przyznanych mu konstytucyjnie, nie zaś na szerokiej legitymacji wyborczej, zważywszy na przedmiotowe normy dotyczące wyboru prezydenta. Ten autorytet oraz nieodpowiedzialność kreowały jego „quasi-monarsze stanowisko”³⁴. Starzewski z kolei uznawał tak szeroki zakres prerogatyw za „najbardziej może oryginalną część projektu”. Wzmacniały stanowisko prezydenta, nadając mu „wyraźne znamię organu, stojącego na czele Państwa, mogącego wyrzucić na jego losy decydujący wpływ w ważnych dla życia narodowego chwilach. Polska byłaby jedyną Republiką, która umiała zastąpić władzę Monarchy organem naprawdę do pełnienia tych zadań zdolnym i odpowiednio uzbrojonym”³⁵.

Komarnicki zasadę nieodpowiedzialności prezydenta wpisywał w długą tradycję wiary, poprzez Platona czy Dantego, w misję dziejową jednostki, którą podzielać mieli twórcy konstytucji kwietniowej. I konstatuje: „rzeczywistość może niejednokrotnie nie odpowiedzieć tym postulatam, wziętym za podstawę nowego ustroju Państwa, indywidualność nie wszystkich Prezydentów może być tak rozwinięta i silna, by podjąć mogli oni samoistnie ogromowi, włożonych na nich zadań, a wówczas siłą rzeczy ciężar ten przesunie się organ kolegiálny, stojący najbliżej Prezydenta, t.j. Rząd na czele z premierem, bądź też na inny czynnik państwowy”³⁶.

³³ Ibidem, s. 194–195.

³⁴ Ibidem, s. 201.

³⁵ M. Starzewski, *Uwagi...*, s. 56.

³⁶ W. Komarnicki, *Ustrój państwowy...*, s. 253.

Zaznacza też Komarnicki, że twórcy konstytucji, krytykując dotychczasowy model wyboru prezydenta przez zgromadzenie parlamentarne, nie zdecydowali się na powierzenie tego zadania ogółowi obywateli czy innym korporacjom. Powierzyli je w określonym stadium Zgromadzeniu Elektorów, nie formułując warunków wybieralności do tego ciała. Różnie tym samym można interpretować wybór niewirylistów spośród obywateli „najgodniejszych”³⁷. Elitaryzm konstytucji Komarnicki postrzega w kategorii cnoty obywatelskiej. Jest to w jego oczach „najsłuszniejsza podstawa dla rządów państwem”, znana w starożytnej Grecji i innych ustrojach republikańskich: „Jednakowoż znaleźć obiektywne kryterium cnoty obywatelskiej czyli wysiłku i zasługi na rzecz dobra powszechnego jest rzeczą niezmiernie trudną, nawiązanie zaś do tej zasady, jako konsekwencji, szerszych uprawnień politycznych również nasuwa wątpliwości, gdyż wysiłek musiałby być stały i ciągły, a nie odnoszący się do pewnej epoki w życiu zasłużonego obywatela, a stąd konieczne byłoby poddawanie periodycznej cenzurze zasługi obywateli”. Finalnie poszerzanie stosowania takiego kryterium grozi powstaniem oligarchii³⁸.

Wreszcie, omawiając wymiar sprawiedliwości na gruncie przepisów konstytucji kwietniowej, Komarnicki uznaje art. 64 ust. 2 (przysługujący sądom zadania strzeżenia ładu prawnego w państwie i kształtowania poczucia prawnego społeczeństwa) za „tezę charakteru deklaracyjnego”. Ponownie uznaje jej wprowadzenie w tym miejscu, a zatem bezpośrednio w tekście konstytucji, poza wstępną deklaracją ideologiczną, za budzące wątpliwości natury formalnej i merytorycznej. Ostatecznie interpretuje ją raczej jako podkreślenie „wyłączniego zadania sądów, by stały niewzruszenie na straży obowiązującego prawa”, nie dopuszczając możliwości kolizji między kryteriami legalności i celowości – bowiem racja stanu w odniesieniu do sądów „identyfikuje się ze ścisłą legalnością”³⁹.

I wreszcie taka deklaratywna teza pojawia się w odniesieniu do administracji państwowej: zgodnie z art. 72 ust. 1 konstytucji pozostawała ona „służbą publiczną”. Komarnicki oceniał, że ten zwrot mógłby znaleźć lepsze miejsce w „dekalogu” konstytucji, stanowi bowiem rozwinięcie podstawowego założenia konstytucji, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. Zadania państwa

³⁷ Ibidem, s. 203.

³⁸ Ibidem, s. 404–405.

³⁹ Ibidem, s. 340–341.

stają się tym samym staraniami o dobro powszechne, zaś ich realizację powierza się organom państwowym. W ich szeregu to administracja realizuje funkcję spełniania służby publicznej, poprzez usługi publiczne⁴⁰.

Nie sposób nie sformułować wrażenia, że przywołani przedstawiciele doktryny nie czuli się zbyt pewnie na gruncie tekstu obfitującego w ideologiczne i aksjologiczne sformułowania, zawzięcie próbując choćby w ogólnej charakterystyce organów władzy odnosić się do znanych sobie i wypracowanych w doktrynie kategorii. Przede wszystkim próbowali zmierzyć się z samą obecnością zideologizowanych sformułowań, poddając ją dość nieśmiałej krytyce i sugerując, że lepszym rozwiązaniem byłoby ujęcie ich w osobnej części, wydzielonej „deklaracji”, preambule. Nie mierzyli się jednak szerzej z ich potencjalnym znaczeniem dla normatywnej interpretacji ustawy zasadniczej, a gdy takie próby podejmowali, argumentacja wydaje się chwiejna.

4. Podsumowanie

Na niniejszych kartach mieliśmy możliwość zaprezentowania podstawowych założeń badawczych na przykładzie konstytucji kwietniowej, a zatem aktu, który już w swych założeniach miał szeroko formułować i uwypuklać zobowiązania moralne. Przyjrzelśmy się nieco bliżej sposobowi, w jaki to uczyniono w odniesieniu do organów władzy i obywateli. Konstytuujemy go w kategorii konstytucjonalizmu nieliberalnego, uwzględniając w pierwszej kolejności spetryfikowaną w treści konstytucji relację państwo – obywatel oraz kluczową rolę charyzmatycznej jednostki na kluczowym prezydenckim stanowisku, predestynowanej do wielkich czynów i zarazem nieponoszącej odpowiedzialności prawnej o żadnym kształcie.

Z drugiej strony nasza uwagę przyciągnęły mocno zaakcentowane potencjalnie równościowe przepisy – pochodzenie, wyznanie, płeć, narodowość nie mogą determinować uprawnień do wpływania na sprawy publiczne. Ustrojodawca postawił tu inne warunki: „wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego”, „harmonijnego współdziałania na rzecz dobra powszechnego”. Obywatele są zatem równi na płaszczyźnie swego „startu”, potem jednak system oczekuje klasycznego

⁴⁰ Ibidem, s. 351–352.

solidarystycznego zaangażowania i jego formy są premiowane udziałem w prawach politycznych. Pojawia się też w warstwie językowej, raczej nietypowo dla modeli illiberalnych, kategoria „twórczości jednostki”, choć powiązano ją natychmiast z funkcją „dźwigni życia zbiorowego”.

Zarówno cnoty konstytucji kwietniowej, jak i formułowane w niej cele wyrażają prymat wspólnoty politycznej (państwa) nad społeczeństwem. Postawa propaństwowa jest w niej szczególnie ceniona. Nie odrzuca ona wprost politycznego pluralizmu, aczkolwiek wyraźnie akcentuje harmonijne współdziałanie dla dobra państwa. Te elementy prowadzą nas do potwierdzenia spodziewanej konkluzji, że w dominującym wymiarze rozwiązania konstytucji kwietniowej, odwołujące się do wymiaru aretologicznego, sytuują ją w nurcie klasycznego konstytucjonalizmu nieliberalnego. Pojawiają się jednak elementy, które należą do ujęcia indywidualistycznego, elementy równościowe, w tym takie, które neutralizują kluczową kategorię narodu – trudno jednak również uznać, by tym samym ukształtował się system całkowicie oryginalny, zapowiadany przez ojców konstytucji. Powyższe rozważania stanowiły próbę zastosowania założeń badawczych zasygnalizowanego przedsięwzięcia badawczego wobec warstwy treściowej konstytucji kwietniowej, należy jednak podkreślić, że to dopiero początek naszych zmagania z aksjologicznymi wyzwaniami dwudziestowiecznego konstytucjonalizmu.

Bibliografia

- Arystoteles, *The Nicomachean Ethics*, tłum. David Ross, [w:] *Aristotle's Ethics: The Complete Writings*, red. Jonathan Barnes, Anthony Kenny, Oxford 2014, s. 205–372.
- Bień-Kacała Agnieszka, Drinóczi Tímea, *Illiberal Constitutionalism in Poland and Hungary: The Deterioration of Democracy, Misuse of Human Rights and Abuse of the Rule of Law*, Abingdon–New York 2022.
- Car Stanisław, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość*, [w:] Jacek Maria Majchrowski (wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Car – Polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 44–57.
- Car Stanisław, *Naprawa ustroju – koniecznością państwową. Mowa wygłoszona na plenarnym posiedzeniu sejmu w dniu 3 marca 1931 r.*, [w:] Jacek Maria Majchrowski (wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Car – Polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 58–81.

- Car Stanisław, *Nowe państwo. Fragment przemówienia wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu sejmu dnia 26 stycznia 1934 r.*, [w:] Jacek Maria Majchrowski (wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Car – Polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 153–176.
- Car Stanisław, *Zasady nowej konstytucji. Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR w dniu 14 grudnia 1933*, [w:] Jacek Maria Majchrowski (wstęp, wybór i opracowanie), *Stanisław Car – Polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 144–152.
- Elkins Zachary, Ginsburg Tom, Melton James, *Time and Constitutional Efficacy*, [w:] *Assessing Constitutional Performance*, red. Tom Ginsburg, Aziz Huq, New York 2016, s. 233–267.
- Estreicher Stanisław, *Walka z partyjniactwem, nie z partiami*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 87.
- Gdulewicz Ewa, Gwiżdż Andrzej, Witkowski Zbigniew, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1935 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. Marian Kallas, Warszawa 1990, t. 2, s. 141–216.
- Jaworski Władysław Leopold, *Indywidualizm i uniwersalizm w Konstytucji Marcowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1925, z. 3, s. 666–670.
- Kant Immanuel, *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, [w:] *Kants gesammelte Schriften*, Bd. 4, Berlin 1903, s. 203–494.
- Komarnicki Wacław, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937.
- Komarnicki Wacław, *Przewodnia idea Konstytucji marcowej* [w:] *Ankieta o Konstytucji 17 marca 1921*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1924, t. XXII, s. 427–434.
- Makowski Wacław, *Uwagi o projekcie reformy konstytucji*, [w:] *Na drodze do reformy Konstytucji*, Warszawa 1929, s. 74–100.
- Nussbaum Martha Craven, *Political Emotions: Why Love Matters for Justice*, Cambridge 2013.
- Rawls John, *Political Liberalism*, New York 1993.
- Shklar Judith Nisse, *Ordinary Vices*, Cambridge–London 1984.
- Slote Micheal, *Morals from Motives*, Oxford–New York 2001.
- Starzewski Maciej, *Uwagi prawnohistoryczne nad projektem konstytucji Wice-Marszałka Cara*, Kraków 1934.
- Tushnet Mark, *The Possibility of Illiberal Constitutionalism*, „Florida Law Review” 2017, nr 69(6), s. 1367–1384.

► STRESZCZENIE

„Na momentach natury moralnej będą budowane sankcje” – kilka uwag o aretologii konstytucji kwietniowej (1935)

Tekst jest próbą zmierzenia się z niejednoznacznymi w ocenie charakteru przepisami konstytucji kwietniowej, odnoszącymi się do cech moralnych formujących obywateli oraz naczelne organy państwa, a zatem – charakterystyką aksjologicznego wymiaru tej

ustawy zasadniczej, w ramach pogłębionych badań nad aspektami liberalnej i nieoliberalnej kultury konstytucyjnej. Konstytucja stanowić miała wyraz konkretnych przekonań jej twórców o wyższości solidarystycznego modelu ustrojowego, w którym miejsce jednostki i zakres jej praw pozostają w ścisłej relacji z państwem – działa ona w ramach państwa, ono zaś wyznacza ewentualne granice tych działań. Szczególna aktywność nagrodzona może być realnymi prawami publicznymi, które tym samym stają się swoistymi przywilejami, choć zarazem nie mogą pozostawać pochodnymi urodzenia, etniczności, wyznania religijnego.

Autorytarny system konstytucji przypisuje kluczową rolę wyjątkowej jednostce, prezydentowi, nieodpowiedzialnemu odtąd na gruncie prawnym, a jedynie moralnie. Odwołania do „momentu moralnego” są cechą silnie charakteryzującą tę konstytucję. Cecha ta została jednak poddana krytyce przez przedstawicieli doktryny, nawet tych politycznie bliskich obozowi politycznemu odpowiadającemu za konstytucję. Godząc się z samą treścią wysokich standardów moralnych ujętych w konstytucji, uznawali oni połączenie treści ściśle normatywnych i aksjologicznych za wątpliwe formalnie i merytorycznie, sugerując, iż lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie ich w otwierającej konstytucję „deklaracji politycznej”, preambule. Jednocześnie próby interpretacji tych nienormatywnych treści podejmowane w doktrynie wydają się niepgłębione – najwyraźniej badacze próbują wykorzystywać narzędzia stosowane w analizie normatywnej i okazują się one nieadekwatne.

► SUMMARY

“Sanctions Will Be Founded Upon Moral Moments” – A Few Remarks on the Aretology of the April Constitution (1935)

This text aims to explore the ambiguous provisions of the April Constitution concerning the defining moral features of citizens and the highest organs of state power, thus with particular emphasis on the axiological dimension of this fundamental legal act, as part of an in-depth study of aspects of liberal and illiberal constitutional culture. The Constitution was conceived as a normative expression of the authors' ideological commitment to a solidaristic governance model, wherein the individual's status and the extent of their rights are closely tied to the state's authority. Within this framework, the individual operates under the auspices of the state, which delineates the boundaries of permissible action. Exceptional civic engagement may be rewarded through the conferral of specific public rights, which, although framed as privileges, are not predicated upon inherited status, ethnicity, or religious affiliation.

The authoritarian structure enshrined in the April Constitution assigns a central role to a singular figure – the President – who is rendered accountable solely in a moral sense, rather than through legal mechanisms. The invocation of a “moral moment” emerges as a distinctive hallmark of this constitutional framework. However, this characteristic has attracted criticism from legal scholars, including those ideologically aligned with the political faction responsible for drafting the Constitution. While acknowledging the aspirational moral values embedded within the text, critics questioned the appropriateness of blending normative legal provisions with axiological declarations. They argued that such content would be more suitably placed in a political declaration, such as the preamble, rather than interwoven with binding legal norms. Moreover, attempts within legal scholarship to interpret these non-normative elements often lack analytical depth. Scholars frequently apply tools developed to analyse normative legal texts, which prove insufficient for unpacking the Constitution’s axiological underpinnings.